Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 4. Kraków, Kwiecień 1929 r. Rok III

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik Związku katol. Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiec. krakowskiej

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6
Nr. konta P. K. O. 405.996.
Nr. telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebsk

Jaką wieczornicą uczcić „święto druchen„

Niejedna druchna wydziałowa biedzi się i kłopoce już dziś, jak poradzić sobie na wsi z przygotowaniem „święta druchen", ale już najbiedniejsza pewnie przewodnicząca Kółka amatorskiego, na którą z pewnością włożył Wydział obowiązek przygotowania przedstawienia takiego, aby ono nie tylko uradowało serca druchen, ale także zjednało i pozyskało dla Stowarzyszenia starszych,— aby było hołdem prawdziwym, jaki wszyscy winniśmy Patronce Stowarzyszeń żeńskich — Królowej Korony Polskiej.

Żeby więc Wam przyjść z pomocą, radzę przedewszystkiem dobrze przeczytać ostatni numer „Kierownika Stowarzyszeń" za kwiecień, następnie sprowadzić z Sekretarjatu bardzo ładną książkę na ten dzień specjalnie napisaną p. t. „Śladem Marji", gdzie znajdziecie śpiewy, ładny wykład, deklamację uscenizowaną (rodzaj małego przedstawienia) o ofiarowaniu Matki Bożej i przecudne opowiadanie o ucieczce do Egiptu. Całość tworzy bardzo ładną wieczornicę, która daje obraz życia Marji na ziemi. — Tylko dołóżcie starań i poczyńcie przygotowania już dzisiaj w tej myśli, aby tą wieczornicą uczcić godnie swą Patronkę, Królowę Korony Polskiej, i cześć Jej rozszerzyć wśród najbliższego otoczenia.

Oprócz tej książki posiada Sekretarjat jeszcze ładny obrazek sceniczny p. t. „Obraz Matki Najświętszej", więcej nadający się dla Stowarzyszeń miejskich, — i wieczornicę p. t. „Królowa Korony Polskiej". Zatem żywo druchny-sekretarki, brać pióro do ręki, napisać pocztówkę do Sekretarjatu z zamówieniem potrzebnych wydawnictw, potem rozpocząć szczegółowe przygotowania, a przekonacie się, że po „święcie druchen", gdy obliczycie korzyści moralne,

będziecie miały wewnętrzne zadowolenie, żeście dobrze się swej Patronce przysłużyły — a gdy policzycie kasę, to zobaczycie, że nie tylko pokryją się koszta, ale zbędzie tyle pieniędzy, że nawet poszlecie datek na Sekretarjat jen. Związku! Tylko rączo bierzcie się do dzieła, by wszystko na czas przygotować i przewidzieć!

A. Orłowska.

Nagrody za konkurs kukurydziany.

W marcu b. r. odbyło się posiedzenie Sądu konkursowego przy naszym Związku. Według sprawozdania w konkursie brało udział 41 zespołów konkursowych z 21 Stowarzyszeń. — Wiele Stowarzyszeń nie doprowadziło jednak konkursu formalnie do samego końca. Sąd konkursowy, po rozpatrzeniu nadesłanych sprawozdań przyznał nagrody następujące: I nagroda w wysokości 100 zł. Stowarzyszeniu w Nowej Wsi Szlacheckiej, II nagroda wysokości 70 zł. Stowarzyszeniu w Osielcu, III nagroda 30 zł. Stowarzyszeniu w Mucharzu. Stowarzyszenia w Niegowici i Jeleniu uzyskały dyplom pochwalny.— W Sądzie konkursowym zasiadali: WP. Teresa Sapieżyna, WP. Tadeusz Buszczyński i WP. Władysław Wiland. — Nagrody muszą być zużyte przez Stowarzyszenia na cele przysposobienia rolniczego, a więc np. na książki do bibljoteki z dziedziny rolnictwa, na drzewka przydrożne, narzędzia rolnicze i td. — Nagrody te niech będą zachętą dla wszystkich Stowarzyszeń, aby w roku bieżącym jak najstaranniej przeprowadziły u siebie konkurs kukurydziany.

Sekretarjat.

Z Kursu instr. dla Wydziałów w Suchej.

Nie podaliśmy Wam jeszcze sprawozdania z kursu oświatowo-instruktorskiego, który odbył się w dniach 2, 3 i 4 marca br. w sali Domu katolickiego w Suchej przy licznym udziale 70 druchen-wydziałowych, przedstawicielek 16 Stowarzyszeń z okręgu suskiego i 9 pań dyrektorek. Na pochwałę naszych druchen musimy powiedzieć, że mimo mrozów silnych i śniegów słuchaczki kursu nie zawiodły i stawiły się punktualnie na oznaczoną godzinę.

Kurs otworzył w sobotę dnia 2 marca o godz. 6-tej po południu ks. Sekretarz jen., witając łaskawie przybyłych gości, a mianowicie: ks. administratora T. Kędziora, ks. kan. Stanisława Wilka, panie Łotocką, Jordanównę, Stenclównę, panie dyrektorki naszych Stowarzyszeń, p. administratora Preisnera, p. burmistrza miasta, przedstawicieli miejscowego nauczycielstwa i sfer mieszczańskich, oraz zebrane druchny. — W przemówieniu swem zaznaczył ks. Sekretarz ważność kursu instruktorskiego, który zaznajamiając Wydziały z prowadzeniem Stowarzyszeń, ułatwi im spełnienie przyjętych obowiązków, a tem samem podniesie sprawność organizacyjną naszej młodzieży;

druchny zachęcał do uważnego słuchania i notowania treści referatów.

Na przewodniczącą kursu została wybrana p. Jordanówna z Mszany Dolnej. Referatów było ogółem 11. Podczas kursu Wydział Stowarzyszenia z Choczni urządził pokazowe zebranie plenarne i posiedzenie Wydziału.

Dnia następnego ks. Sekretarz jen. odprawił Mszę św. na intencję kursu, podczas której wszystkie druchny śpiewały pieśni wielkopostne; po nabożeństwie rozpoczęły się dalsze wykłady, które trwały aż do obiadu. W przerwie obiadowej druchny miały sposobność zbliżenia się i wzajemnego poznania, które sprawiło, że po skończeniu wykładów spędziły cały wieczór na wesołej, wspólnej zabawie, połączonej ze śpiewem i deklamacją, która przeciągnęła się do późnej nocy.

W poniedziałek rano, pomimo mrozu, zrobiono wspólną fotografję, przed Domem katolickim, która dobrze wypadła i jest do nabycia w Sekretarjacie (cena 80 gr.). Poczem zostały wygłoszone dalsze trzy wykłady, po skończeniu których przewodnicząca kursu w krótkich słowach dziękowała Sekretarjatowi za urządzenie kursu, prelegentom za referaty, a druchnom za przybycie. W imieniu zebranych przemawiała druchna z Krzeszowa. Pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończony został trzydniowy kurs w Suchej.

Sekretarjat Jeneralny dziękuje na tym miejscu wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do urządzenia tego kursu, a przedewszystkiem Przew. ks. kan. St. Wilkowi za użyczenie sali, przygotowanie noclegów i posiłku, oraz za wszystkie troski około przygotowania terenu pod kurs. Za wszystkie trudy wszystkim „Bóg zapłać“. **A. O.**

Sprawozdanie z konkursu buraczanego w Sułkowicach.

(Wygłoszone na wystawie konkurs. w Sułkowicach).

Mam podać sprawozdanie z przebiegu konkursu buraczanego w Stow. Młodzieży Żeńskiej, który rozpoczął się 30. marca ub. r., a trwał do dnia dzisiejszego. W sprawozdaniu tem, pragnę zaznajomić Szanownych gości: jak urządziliśmy ten konkurs, jaki jego cel i jakie są rezultaty.

Proszę pozwolić, że na wstępie wyjaśnię tym, którzy nie są może dobrze poinformowani, jaki jest cel konkursu, czem on właściwie jest, jakie daje korzyści.

Jesteśmy po latach niewoli panami i gospodarzami u siebie, pracujemy dla siebie, na swej własnej, wolnej ziemi. I bierzemy się z całym rozmachem do pracy, do nadrobienia tego, co zaniedbane było w czasach niewoli. Na wszystkich polach wre ruch i praca. A ponieważ Polska to kraj przeważnie rolniczy, więc o rolnictwo musiała zatroskać się serdecznie. To nasz największy warsztat pracy: musimy udoskonalić go, musimy podnieść sposób gospodarowania,

aby chleba wystarczyło dla wszystkich, a nawet byśmy mogli wysłać go i innym, by nasz grosz ustokrotnił się groszem zagranicznym. Ziemia nasza musi wydać więcej jak daje dzisiaj. Cudna ona i bogata i potrafi dać, gdy będziemy umieli chodzić koło niej. Bo gospodarowania uczyć się trzeba. Nie wystarczy praktyka w domu rodzinnym, bo u nas kultura rolna, nie z naszej wprawdzie winy, ale nie stoi wysoko i wzorem być nie może. Dlatego tworzy się szkoły gospodarcze dla młodzieży męskiej i żeńskiej, urządza się kursy zimowe, kursy korespondencyjne, stacje doświadczalne, wydaje czasopisma rolnicze, zakłada kółka rolnicze i dużo, dużo przedsiębierze, by podnieść stan rolnictwa. Ale to jeszcze za mało. Rozglądnięto się więc szerzej po świecie, badano, jakich środków używano gdzieindziej, by rolnictwo podnieść wysoko u szerokich mas.

Otóż wprowadzono w Ameryce konkursy, które tam w dużej mierze przyczyniły się do podniesienia rolnictwa.

Co to są konkursy?

Słowo to powtarza się szeroko po świecie. Znaczy to współubiegania się. Czyli wspólne wyprzedzanie się, czynienie czegoś jakby na wyścigi, kto prędzej, kto lepiej? kto sprawniej, ten lepszy, ten wygrywa!

Konkursy są rozmaite.

Czytałam o konkursie, najszybszego zmywania naczyń kuchennych. Są konkursy na najlepsze książki, obrazy, pomniki — najrozmaitsze!

My wiemy, że to pociąga naturę naszą, jak założymy się z kimś, że coś lepiej zrobimy. Sił nam przybywa, ochoty, by wygrać! Każmy dwom chłopcom biegać! Będą biegać i owszem, ale nie tak, jak wtenczas, gdy wbijemy im kij w ziemię i powiemy: kto pierwszy dobiegnie, dostanie gwizdek!

O! to wtenczas tylko ziemia z pod nóg im się będzie rozlatywać!

Ileż takich przykładów możnaby przytoczyć. Takie współzawodnictwo wywołuje większe zainteresowanie, ochotę nawet u najospalszych, najleniwszych. To też takiemi konkursami starano się podnieść rolnictwo, kto najlepiej uprawi ziemię, kto najpiękniejsze wychowa sztuki bydła i t. d.

W ten sposób zainteresują się ludzie sprawą, zobaczą naocznie co się lepiej opłaca. I nasze polskie Ministerstwo rolnictwa też postanowiło pójść tą drogą i zwróciło się do młodzieży. Dlaczego do młodzieży?

Bo młodzież trzeba tą sprawą zainteresować, trzeba ją zapalić do rolnictwa, trzeba je wskazać jaka to ważna dla nas kwestja.

I młodzież ta już jest zorganizowana, karna, a jest jej wiele, bo ponad 100 tysięcy, z tego 42 tysiące rolniczej. — I gdy takie szeregi zainteresuje się rolnictwem, to ta młodzież, będzie w przyszłości szukać wiedzy rolniczej, będzie się gospodarzyć coraz lepiej. Z tych więc powodów urządzone zostały dwa konkursy rolnicze: kukurydziany dla całej Polski, dla pewnych okręgów buraczany.

My tutaj otrzymaliśmy polecenie urządzania konkursu buraczanego. Po wyjaśnieniu druchnom celu i znaczenia konkursu, urządziliśmy wpisy. Zapisało się 18 druchen. Aby dobrze zrozumiały swe zadanie, urządził dla nich Związek Krakowski kurs informacyjny, jednodniowy w Kalwarji.

Miały one na poletkach 100 metrowych uprawiać buraki pastewne, każdą pracę koło nich notować w specjalnych dzienniczkach, by mogły potem obliczyć opłacalność.

Konkursistki otrzymały nasiona buraków i po 2 kg. saletry na poletko. W październiku wszystkie razem wybierały buraki, ważyły i tu przekonały się naocznie, że praca według poleceń doświadczonych rolników nie zawodzi. Widziały, że gdzie nie było przepisanej odległości między burakami i rosły za gęsto, nie wyrosły i choć było ich niby więcej, waga ich była o wiele niższa. Miały też sposobność porównać, co znaczy nawożenie sztuczne. Zwykle rosły obok buraki niekonkursowe i wzrost ich i wielkość były o wiele mniejsze. Przekonały się, co znaczy umiejętna troska i wprost pielęgnowanie rośliny.

W tym celu zrobiliśmy doświadczenie. Odmierzono 100 m^2 na tym samym gruncie, buraków też saletrowanych, ale nie pielęgnowanych tak, jak konkursowe. Proszę zgadnąć, jaka była różnica? Na 100 m. konkursowych było: 1.117 kg. buraków, a niekonkursowych 620 kg. buraków, to znaczy prawie o połowę mniej.

Po obliczeniu pokazało się, że konkursistki wyprodukowały 9.440 kg. buraków, czyli blisko 100 centnarów metrycznych na 1595 metrach kwadratowych ziemi.

A gdybyśmy wzięli pod uwagę, że niekonkursowych w najlepszym razie, choć też saletrowane, jest o połowę mniej, to byłoby 45 q. czyli że nadwyżki jest 45 q. buraków. Tyle przysporzyły druchny buraków we wsi przez konkurs, co przy tegorocznym braku paszy wcale nie jest do pogardzenia. To jest korzyść, która powinna przekonać tych, którzy ociągali się z pozwoleniem na użycie dla córki tych 100 m. kw. ziemi. Widzicie, że ich nie zmarnowały.

Wprawdzie może znalazłyby się i w tym konkursie błędy, ale nie miejmy ich za złe konkursistkom, to dopiero pierwsze kroki, pierwszy krok, więc próba jeszcze nieudolna. Ale doświadczenie tegoroczne wzbogaciło ich wiadomości bordzo i wierzę, że dalsze będą coraz lepsze i coraz wyżej postawione. Następnie pójdą więcej drogą naukową, będą badały i rodzaj gleby, będą mogły przedstawić na jakiej glebie plon jest największy, jaka gleba jakich potrzebuje nawozów i jakich użyć trzeba pod daną roślinę?

Ale to dopiero w przyszłości, gdy doświadczenia zdobędą i więcej wiedzy rolniczej.

Na ten rok cieszmy się, że zainteresowanie było duże, że druchny skorzystały wiele, że przysporzyliśmy wsi paszy, że mimo tak trudnego roku, z powodu posuszy, plony są tak nadzwyczajnie duże.

I wierzę, że na rok następny każda druchna będzie buraki sadzić i umiejętniej koło nich chodzić.

Obliczywszy ilość buraków, jakość gleby, wygląd buraków i pracę druchen, przyznał im sąd konkursowy następujące punkty i nagrody:

1) Helenie Moskałównie za 95 punktów tacę, 2) Wiktorji Strękównie za 90 punktów filiżanki, 3) Marji Warzkiewiczównie za 90 punktów babówkę, 4) Magdalenie Kozikównie za 90 punktów młynek, 5) Ludwice Bielance za 90 punktów garnek z pokrywką, 6) Julji Ruskównie z 87 punktów solniczkę, 7) Helenie Siedleczkównie za 85 punktów noże i widelce, 8) Helenie Piechotównie za 83 punktów garnek z pokrywką, 9) Anieli Zającównie za 80 punktów patelnię, 10) Anieli Berneckiej za 75 punktów garnuszek i tarło, 11) Stefanji Nędzównie za 75 punktów maselniczkę, 12) Józefie Wawrzkiewicz za 73 punktów tacę, 13) Albinie Lisowskiej za 73 punktów miednicę.

Oprócz nagrodzinych przyznano: Bochenkównie Julji 65 punktów, Dębrowiance Marji 63 punktów, .Kurowskiej Józefie 56 punktów.

Jeżeli weźmiemy na wagę to druchny wyprodukowały: Helena Moskałówna 1.117 kg., Wiktorja Strękówna 890 kg., Helena Piechotówna 780 kg., Julja Ruskówna 805 kg., Magdalena Kozikówna 764 kg., Aniela Bernecka 590 kg., Helena Siedlaczkówna 550 kg., Albina Lisowska 550 kg., Aniela Zającówna 620 kg., Stefanja Nędówna 522 kg., Józefa Wawrzkiewicz 520 kg., Ludwika Bielówna 500 kg., Jólja Bochenkówna 473 kg., Marja Dębrowianka 400 kg., Marja Wawrzkiewicz 489 kg., Józefa Kurowska 372 kg.

Druchna Helena Moskałówna miała okaz na 5.20 kg., a przeciętnie ponad 4 kg. Dwie konkursistki wykluczyliśmy od konkursu, z powodu nie wypełnienia warunków. Sądzę, że rezultaty byłyby o wiele lepsze, gdyby konkurs był wcześniej zapowiedziany. bo wtenczas możnaby odpowiednio przygotować ziemię. Ziemia bowiem na zimę zupełnie nawożona nie była i dopiero na wiosnę brano się do roboty. To naturalnie zmniejszyło wydajność.

Rzecz ta rozpoczęta z takim zapałem i dalej poprowadzona, stworzy u nas podstawę pod większą oświatę rolniczą, a ta da nam dobrobyt i bogactwo. Będziemy wtenczas dzięki umiejętnej pracy i ogólnej oświacie w szeregu tych państw, które świecą dziś innym przykładem i tworzą potęgę ekonomiczną.

Helena Okrucińska, dyr Stow.

Sułkowice, 25 października 1928.

Z NASZYCH WYDAWNICTW.

NA „ŚWIĘTO DRUCHEN".

„Kierownik Stow. Młodz." nr. 4-ty (kwietniowy) jest poświęcony „Świętu Druchen", które w tym roku przypada dnia 26-go maja. Zarządy żeńskich SMP znajdą w nim ideowe myśli i szereg ważnych wskazówek oraz organizacyjnych informacyj i rad, związanych z „Świętem Druchen", jego celem, uzasadnieniem, przygotowaniem

i propagandą. Wymienić tu należy artykuły jak: „Przygotujmy się na „Święto Druchen" (C. W.), „Dwa przykłady", „Dekorujmy nowocześnie" (C. W.), „Afisz propagandowy", „Nalepka" i „Nie chcemy powtarzać...". W „Dziale wykładów i pogadanek" zamieszczony jest specjalny wykład na „Święto Druchen" pt.: „Nasze sztandary" (C. Wolniewiczówna). Dział "Drobnych materjałów" przynosi nam tym razem kompletny program wieczornicy marjańskiej, w którym znajdują się utwory poetyckie M. Czartoryskiej, M. Konopnickiej, W. Gomulickiego, St. Wyspiańskiego i inne. Z wieczornicy tej będą mogły skorzystać wszystkie zarządy SMP w miesiącu maju, poświęconym kultowi Królowej Korony Polskiej. Z innych artykułów wymienić należy „Nasz program w. f." (Wiesław Jaroszewski), który napewno zajmie wszystkie zarządy SMP, uprawiających wychowanie fizyczne. W dalszym ciągu Felicja Żurowska zamieszcza IV-ty z rzędu artykuł pt.: „O pogłębienie pracy", przedstawiając w nim niezwykle ciekawe metody wyrabiania elity w SMP za pomocą cercles d'études. W dziale „Z bratnich organizacyj zagranicą" Halina Doria-Dernałowicz omawia swoje spostrzeżenia z Kongresu organizacji włoskiej młodzieży katolickiej żeńskiej. Nr. uzupełnia jak zwykle ciekawy dział „Okruchów organizacyjnych" i „Wiadomości bieżących". Adres redakcji: Poznań, Pocztowa 15. Cena pojedyńczego nr. zł 1.20.

KILKA PYTAŃ!

Czy w Waszem Stowarzyszeniu każda druchna otrzymuje swoją „Młodą Polkę"?

Dlaczego nie?

Czy nie potrzebuje posiłku dla ducha, którym jest gazetka?

Czy zarząd nie zamówił?

Czyżby nie znał swych obowiązków?

Kiedy napiszecie po „Młodą Polkę"?

Czy nie najlepiej zaraz siadać i zamówić czasopismo od Nowego Roku?

Czy pobiera Stowarzyszenie przynajmniej 2 egzemplarze „Kierownika"?

Czyż nie potrzeba wam wiadomości, jak się prowadzi Stowarzyszenia?

Zamówienia na „Młodą Polkę" i „Kierownika" należy wysyłać pod adresem: S. A. „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15.

Zjednoczenie Młodzierzy Polskiej.

POSTĘP W NOWYM KWARTALE!

Wiele Stowarzyszeń związkowych w myśl uchwały rady naczelnej zaprenumerowało „Młodą Polkę" conajmniej dla połowy druchen swoich, a „Kierownika" przynajmniej 1 egz. dla Stowarzyszenia.

Tym zaś SMP. oraz ich zarządom, które tego dotychczas nie uczyniły przypominamy, iż narażają się na wykreślenie z listy Stow. związkowych i pozbawienie praw, o ile jeszcze w miesiącu kwietniu nie przeprowadzą uchwały rady naczelnej.

Spełnienie każdego obowiązku wymaga wysiłku, wymaga go też zaprowadzenie obowiązkowe abonamentu czasopism organizacyjnych w SMP.

Dlatego cześć tym SMP., które obowiązek swój spełniły. Do wszystkich innych zwracamy się z wezwaniem: Nie dajcie się innym zawstydzić, spełnijcie obowiązek.

Sekretarjat.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Chocznia. Kurs dla Kółka Oświatowego" naszego Stowarzyszenia trwał przez dziesięć dni, to jest od 18 do 28 lutego po 2 do 3 godzin dziennie.

Celem kursu było wyszkolenie własnych prelegentek.

Brało w nim udział 12 druchen i jedna pani z Patronatu.

Kurs prowadziła nasza p. Dyrektorka. Wysłuchałyśmy i krótko ponotowały 10 referatów i wykładów na następujące tematy:

1) Potrzeba i znaczenie własnych prelegentek,
2) Znaczenie żywego słowa,
3) Rodzaje przemówień.
4) Przygotowanie przemówień.
5) Opracowanie pisemne referatów.
6) Przerabianie gotowych przemówień i wykładów.
7) Sposób wygłaszania wykładów i odczytów.
8) Wygłoszenie bezpośrednie.
9) Metoda, czyli sposób uczenia się wykładów na pamięć.
10) Jak uczyć siebie i drugich słuchania wykładów.

Po każdym referacie była dyskusja, w której druchny pytały o różne rzeczy w związku z danemi referatami, a p. Dyrektorka dawała wyjaśnienia.

Podczas kursu opracowała każda z uczestniczek dwa odczyty: z tego jeden na ten sam temat, to jest „O pracy".

Pani Dyrektorka przeczytała nam artykuł o pracy, objaśniła, co stanowić musi wstęp, treść — jej punkty i zakończenie i poleciła w przeciągu dwu dni odczyt opracować. Potem każda z druchen swój odczyt wygłaszała podczas kursu, sama siebie po przeczytaniu go krytykowała, potem krytykowały ją druchny, a w końcu wydawała swoją ocenę p. Dyrektorka. Do drugiego odczytu miała każda inny temat i musiała go opracować na podstawie danej broszury w przeciągu trzech dni. Potem znów kolejno druchny te swoje referaty odczytywały, naturalnie według wskazówek podanych nam na kursie i była ich krytyka, podobnie jak przy odczycie „O pracy". Choć ten kurs był dla nas ciężki i męczący, był zarazem tak miły, że żałujemy, że się już skończył.

Naogół według zdania p. Dyrektorki, które wyraziła przy zakończeniu kursu, druchny nieźle wywiązały się ze swych zadań i jest nadzieja, że jak tak dalej nad sobą w tym kierunku popracujemy, to może co z nas będzie — jakie nienajgorsze mowczynie. A przyda nam się to szczególnie w naszej Choczni.

W ostatni dzień kursu odbyło się losowanie tematów do trzecich referatów, które zupełnie samodzielnie mamy opracować w przeciągu 3-ch tygodni. Tematy te są dosyć trudne, a to tem trudniejsze, że oprócz wskazówek p. Dyrektorki, jak rozumieć dany temat i jak sobie do niego ułożyć dyspozycje — nie otrzymałyśmy żadnych źródeł.

Musimy więc same myśleć, szukać po książkach, pytać się innych, by referaty dobrze zrobić. A muszą być gotowe za 3 tygodnie, bo tak same uchwaliłyśmy na kursie. Zrobione referaty mamy oddać p. Dyrektorce do poprawy, potem nauczymy się ich na pamięć i na życzenie, a raczej na rozkaz Wydziału będziemy wygłaszać kolejno na zebraniach plenarnych.

W ten sposób pragniemy pogłębić zadania kulturalno-oświatowe w naszem Stowarzyszeniu.

Za nieocenioną pracę i wielki trud, jaki sobie p. Dyrektorka zadała, prowadząc z nami ten kurs, niech Jej Bóg wynagrodzi wewnętrzną pociechą, że posiała ziarno na rolę, która chce być żyzną i wydać plon, któryby Bogu przyniósł chwałę a Ojczyźnie pożytek.

Sikorówna Marja,
przewodnicząca „kółka oświatowego".

Krzyszkowice. Jak wielki urok ma „Opłatek" to jedynie można się dowiedzieć z życia Stowarzyszeń. Chcemy więc naszym kochanym druchnom w kilku słowach przedstawić przebieg tej uroczystości, która miała miejsce w naszem Stowarzyszeniu.

W przeddzieó uroczystości przyozdobiłyśmy salę szkolną w zieleń, w czem nam bardzo chętnie pomagało miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży męskiej, które wspólnie z nami brało udział w tej uroczystości. Na podwyższeniu ustawiłyśmy drzewko, przybrane w rozmaite łakocie. Każde z utęsknieniem oczekiwało dnia następnego, to też wioska nasza cicha i spokojna bardzo się ożywiła. W dzień uroczystości, tj. 17 stycznia, sala szkolna pomimo silnego mrozu, wypełniła się po brzegi, a wszyscy w największym porządku zajmowali miejsca koło stołów. Nawet zaproszeni goście przybyli prawie wszyscy z czcigodnym ks. Patronem Władysławem Pytlem, aby przy tym tradycyjnym „Opłatku" łączyć bratnie serca. Przybył także i pan Inspektor szkolny.

Program miałyśmy dosyć obszerny, a rozpoczął się szeregiem kolend. Przewodnicząca a następnie prezes Związku Młodzieży męskiej złożyli serdeczne życzenia ks. Patronowi, p. Dyrektorce i zebranym gościom, równocześnie dziękując za łaskawe przybycie na naszą skromną, ale serdeczną uroczystość. Potem zabrał głos ks. Patron i w gorących słowach złożył nam życzenia, łamiąc się z każdą opłatkiem a słowa jego dodały nam żaru do pracy w naszem Stowarzyszeniu. Z kolei przemówił do nas p. Inspektor, dając nam parę nauk moralnych i życiowych, a mówił tak podniośle, że słowa jego wywarły wielkie wrażenie na wszystkich zebranych. Po tej całej ceremonji, t. zn. po wspólnym złożeniu sobie życzeń, zasiadłyśmy do pięknie zastawionych stołów. W międzyczasie były także i niespodzianki: a mianowicie monologi. Jeden wygłoszony przez druha ze

Stow. Młodzieży męskiej, a dwa inne „Pani Mietlarska, Pomyliłam się" wygłosiła jedna z naszych druchen.

Celem naszego „Opłatka" było zachowanie nam drogiej tradycji i bliższe poznanie się z sobą, a uroczystość taka jest dla nas jakby łącznikiem dusz i serc a symbolem naszej wiary.

Opłatek nasz wypadł nam pod każdym względem bardzo podniośle; zawdzięczyć to możemy zacnej p. Dyrektorce Natalji Basińskiej, która z prawdziwem poświęceniem prowadzi nas jak matka przez kręte ścieżki, ucząc nas przykładem a zarazem i szlachetną radą, jak sobie życie urządzić, by wyróść na wzorowe gospodynie, dobre Polki a zarazem prawdziwe córki Kościoła katolickiego. Dwa lata już żyjemy pod jej opiekuńczem skrzydłem, ale możemy sobie powiedzieć z czystem sumieniem, iż jest dla nas drugą matką na ziemi a prace jej w Stowarzyszeniu przyniosły wielkie dla nas owoce. To też w imieniu Stowarzyszenia składam serdeczne „Bóg zapłać", przyrzekając równocześnie, że i dalsze prace nie pójdą na marne.

Również p. kierownikowi Basińskiemu składamy serdeczne słowa podzięki, który nam w każdej chwili bardzo chętnie pomaga, uczy nas śpiewu na każdą uroczystość, czy to pieśni kościelnych czy piosenek świeckich. Wszystkim innym siłom nauczycielskim za ofiarną pracę składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Franciszka Salówna, sekretarka.

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

1. **Konkursy.** Stowarzyszenia otrzymały niedawno materjał propagandowy do konkursu kukurydzianego. Prosimy usilnie jak najprędzej zawiązać Komitet konkursowy, zebrać zgłoszenia druchen do konkursu kukurydzianego na formularzu nr. 1 i zgłosić zamówienia na porcje kukurydzy do Sekretarjatu jen. w Krakowie — przypominamy, że jedna porcja kukurydzy wystarcza na jedno pólko o 50 m^2 i kosztuje 30 gr. Przy konkursie należy się trzymać ściśle regulaminu, zawartego w broszurze „Konkursy przysposobienia rolniczego".

Równocześnie prosimy Stowarzyszenia okręgu wadowickiego o zgłoszenia do konkursu buraczanego. Termin zgłoszeń ustalamy na 27 kwietnia. Nasion i instrukcji dostarczy zgłoszonym Sekretarjat jeneralny.

Wreszcie Stowarzyszenia okręgu suskiego mogą się zgłaszać do konkursu „zielononóżek". Termin zgłoszeń do 30 kwietnia b. r. do Sekretarjatu jen.

2. **Święto Opieki św. Józefa.** — W niedzielę, dnia 21 kwietnia obchodzimy patronalne Święto Związku naszego, święto Opieki św. Józefa. Uroczystość tę uczczą Stowarzyszenia wspólnem nabożeństwem, wspólnem zebraniem, lub wieczornicą. Równocześnie druchny zachęcą rodziców i otoczenie do ofiarnej składki, która odbędzie się w ten dzień po kościołach na rzecz Sekretarjatu jen. Związku.

3. **Zguba.** Jedna z druchen zgubiła podczas Zjazdu Delegowanych pugilares na noclegu u św. Józefa. Pieniądze są do odebrania w Sekretarjacie.

4. **Fotografje zjazdowe.** Sekretarjat posiada już fotografje zjazdowe, które wypadły bardzo ładnie, wielkość 22 × 29 cm. Cena wynosi 4 zł. Fotografja ta winna się znaleźć w każdem Stowarzyszeniu!

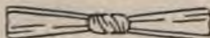
5. **„Święto druchen".** Za miesiąc będziemy obchodzili w całej Polsce „święto druchen", t. zn. uroczystoć Królowej Korony Polskiej, jako święto patronalne naszych druchen. — Czas najwyższy pomyśleć o przygotowaniach do tej uroczystości. Spowiedź i Komunja św. wspólna, pochody, zebrania uroczyste, lub akademja, rozrzucenie ulotek, rozsprzedaż afiszów, nalepek, zbiórki na cele Stowarzyszenia i obudzenie zainteresowania w całem społeczeństwie Stowarzyszeniami naszemi — oto zadanie do pomyślenia i przygotowania już na miesiąc naprzód. Niechaj Wydziały poświęcą tej uroczystości kilka posiedzeń, aby tegoroczne „święto druchen" wypadło znacznie lepiej niż roku ubiegłego. Materjału propagandowego dostarczy Sekretarjat jen. w najbliższym czasie. — Zeszłego roku wiele Stowarzyszeń część dochodu swego ze „święta druchen" ofiarowało na rzecz Sekretarjatu jen. Tego roku polecamy się także łaskawej pamięci.

6. **Abonament pism organizacyjnych.** Według sprawozdań nadesłanych przez Stowarzyszenia za rok 1928, wiele jeszcze naszych Stowarzyszeń nie prenumeruje przepisanej ilości „Młodej Polki" i „Kierownika". — Prosimy przeprowadzić koniecznie przymusowy abonament tych gazetek na koszt Stowarzyszenia, bo gazetka stanowi najsilniejszy węzeł organizacyjny, a powtóre może się rozwinąć tylko wówczas i zadowolić nasze druchny, gdy rozchodzić się będzie tysiącami. — Spełnijmy ten ważny obowiązek organizacyjny w imię dobra naszej organizacji.

7. **Wycieczki.** Przypominamy, że czas namyśleć się, które druchny wezmą udział w wycieczce tegorocznej **do Pragi,** i wycieczce do Poznania **na wystawę krajową.** Koszta, podane przez nas w nrze marcowym okólnika, są dość duże, jak dla naszych druchen, ale mimo to bardzo zachęcamy, bo takich okazji druchny nasze nie będą mieć prędko.

8. **Koronki klockowe.** Jedno z naszych Stowarzyszeń założyło u siebie wytwórnię koronek ręcznych, klockowych, (wstawki, motywy do bielizny pościelowej, stołowej i firanek). Sekretarjat pośredniczy chętnie w ich zamawianiu. Ceny zależne od jakości i rozmiaru zamówienia, bardzo przystępne.

Sekretarjat.



SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE

„NA ŚWIĘTO DRUCHEN"

ŻUROWSKA FEL.: „Perły Najświętszej panienki" szt. teatr.	zł.	—.90
„ „ „Śladem Marji" (wieczornica)	„	2·50
N. N. „Obraz Matki Najświętszej" obraz sceniczny . . .	„	1·60
„ „ „Królowa Korony Polskiej" (wieczornica)	„	1·50
J. R. „Witaj majowa jutrzenko"	„	1·—

DO ŚPIEWU:

NOWOWIEJSKI F. Hymn młodzieży żeńskiej" part. . . .	„	1·—
„ „ „ „ „ głosy . . .	„	·20
„ „ „My chcemy Boga" na 3 głosy . . .	„	2·50
„ „ „Przeczysta Panno" part.	„	1·—
„ „ „ „ głosy	„	—·20
„ „ „Pod Sztandarem Matki Boskiej" . .	„	2·50
„ „ „ „ „ „ głosy .	„	—·20
„ „ „Hymn papieski"	„	1.—
„ „ „ „ głosy	„	·20
MOROŃ FR. Ks. „Akademja papieska"	„	2.—
WOLNIEWICZÓWNA CZ. „Wesołe chwile" (wieczornica) .	„	1·80
„ „ „Kalina" 3 korowody dla młodz.	„	—·90
LE VIELLEU „Bolszewik w spódnicy" krotochw, ...	„	1·20
ZAT. „Czary w Koziołkowie"	„	1·20
— „Śpiewy podczas Mszy św.", 1 egz.	„	—·05
Odznaki żeńskie emaliowane duże	„	1·60
„ „ „ małe	„	—·80
Księgowość Stowarzyszenia, 1 zeszyt	„	—·70
Statuty Stowarzyszenia i Związku, 1 egz.	„	—·10
Legitymacje członkowskie . . . , ...	„	—·06

DRUKARNIA L. GRONUSIA I S-ki, KRAKÓW, STOLARSKA 6. TELEF. 10-18.